

Kosmiczne Spotkanie na Szczycie

Sezon 11, Odcinek 1

Data publikacji: 09 maja 2018

DW: David Wilcock

CG: Corey Goode

ES: Emery Smith

DW: Witam w kolejnym odcinku „Kosmicznego Ujawnienia”. Jestem gospodarzem i nazywam się David Wilcock. Mamy dzisiaj dla was coś specjalnego: dwóch informatorów wysokiego szczebla, którzy nigdy wcześniej ze sobą nie rozmawiali, ani publicznie ani na żadnym prywatnym forum w taki sposób, w jaki odbędzie się to teraz.

Mamy w studiu Corey Goode i Emery Smith'a.

Witaj w programie Emery.

ES: Witaj David, dziękuję ci bardzo za zaproszenie. Jest to bardzo ekscytujący dzień.

DW: Tobie Corey również dziękuję za przybycie do studia.

CG: Witam, dziękuję.

DW: Postanowiliśmy rozpocząć ten pierwszy odcinek przez znalezienie wspólnego mianownika dla tego co doświadczyli Emery i Corey. Prowadzi nas to do tematu baz podziemnych.

Na początek zadam wam proste pytania.

Czy jesteście świadomi wojskowych, rządowych lub innych, jakkolwiek je nazywacie, organizacji posiadających placówki podziemne?

Jeśli tak, to czy są one powszechne? Jak wiele ich jest? Co wiecie na ich temat?

ES: Z tego co ja wiem, to tylko USA posiada około 300 takich baz. Chcę tutaj powiedzieć coś jeszcze na temat tzw. rządowych baz podziemnych: nie wszystkie należą do rządu. Są one tylko strzeżone przez formacje wojskowe, ale nie są pod ich kontrolą. Ich właścicielami są większe korporacje oraz inne nieznane organizacje.

CG: Które mają inne spojrzenie na funkcję tych baz.

ES: Dokładnie.

DW: Gdy mówisz, że jest ich około 300 ...

ES: Tylko w samej Ameryce Północnej.

DW: ... a jaka jest średnia odnośnie innych państw i jak sądzisz co to oznacza? Czym są te placówki podziemne? Jak duże są? Co się tam odbywa? Jak wiele ludzi mogą pomieścić?

ES: Jest wiele różnych obiektów podziemnych z różniącymi się od siebie populacjami ludzi i wszystkie mają różne agendy. Są też takie, które są wielkości miast jak np. w Nowym Meksyku, Nevadzie czy Kolorado i z których wcale nie musisz nawet wychodzić na powierzchnię Ziemi. Działają tam również szpitale 24h na dobę i inne sektory służące elitom.

Jeśli chodzi o laboratoria, to w zależności od rodzaju doświadczeń jakie się tam odbywają, będą występowały różne energie np. nuklearne, gdyż nie jest to tylko laboratorium medyczne. Mają tam miejsce również inne sprawy, o czym Corey donosi i pracuje się tam nad różnymi urządzeniami, w pierwszej kolejności nad napędami kosmicznymi, a także prowadzi się medyczne doświadczenia, o których wspominałem w poprzednich odcinkach i oczywiście klonuje się istoty.

Jak więc widzimy, istnieje bardzo wiele różnych typów podziemnych placówek, w których prowadzi się różne projekty.

Są również pewne wyjątkowe, z przeznaczeniem dla szczególnego typu projektów i są one tak bardzo tajne i hierarchicznie odizolowane, że tworzy się dla nich odrębne bazy podziemne.

Zazwyczaj utrzymuje się tam populację ludzi na poziomie około 200 osób tak, by można było ich kontrolować.

CG: Wiem Emery, że prawdopodobnie nie możesz nam powiedzieć nazw tych baz w których pracowałeś, jak i również ich lokalizacji, ale czy mógłbyś nam powiedzieć ich liczbę oraz w jaki sposób różnią się od siebie i jakie doświadczenia tam się odbywają?

ES: Tak, pewnie. W zasadzie to istnieje około 300 podziemnych baz w USA o których wiem. Niektóre z nich zlokalizowane są w Teksasie w El Paso pod lokalnym Uniwersytetem.

Ludzie oczywiście wiedzą o tych w których byłem czyli: Los Alamos i Baza Amerykańskich Sił Powietrznych w Kirtland. Innymi placówkami są: Charlottesville, Virginia, Denver, Dulce i White Sand (w Nowym Meksyku). Ta ostatnia znajduje się pod Pomnikiem Narodowym White Sands.

Jest również jeszcze inna w Creststone w Kolorado pod piaszczystymi wydhami, która obecnie jest rozbudowywana.

DW: A jak się ma sprawa z Kanadą? Czy znane ci są tam jakieś placówki?

ES: W Kolumbii Brytyjskiej oraz w w pobliżu Whidbey Island, która łączy się z Waszyngtonem.

CG: Gdy zbliżasz się do tych podziemnych baz, to czy wejścia do nich są nieokreślonego wyglądu?

ES: Tak, 95% z nich są bardzo niepozorne, ale zrazem bardzo dobrze strzeżone tuż przy wejściu lub blisko niego.

Istnieją też inne, które pomimo tego, że są strzeżone, to tak naprawdę nie są pilnowane fizycznie, gdyż znajdują się w bardzo niedostępnych i oddalonych obszarach.

CG: Są strzeżone przy pomocy technologii.

ES: Tak, ale nie znajduje się ona w samej bazie. Zgadza się, lecz jest to technologia działająca w oparciu o monitoring satelitarny. Są one bardzo szczegółowo monitorowane. Odpowiadając na twoje pytanie muszę powiedzieć, że musisz przejść przez bardzo dobrze strzeżone laboratorium, placówkę korporacyjną lub militarną, by dostać się do podziemnej bazy.

CG: Czy mógłbyś nam powiedzieć na czym polega przejście przez typowy punkt kontrolny, gdy chcesz się tam dostać?

ES: Jasne. W zależności od tego gdzie się znajduje wejście i do jakiego typu bazy prowadzi, niektóre z tych najbardziej powszechnych, jak np. ta w Kirtland, miało tylko wieżę strażacką, o której nigdy byś nie pomyślał, że jest tam jakiś dostęp do innej placówki. Odnośnie tej wieży, to jest ona zrobiona z betonu, a nie z metalu. Pomyśl sobie o wieży 9x9m pnącej się jakieś 6 pięter do góry. Jest to niby punkt obserwacyjny, ale nigdy nie jest ona wykorzystywana w tym celu.

Obszar otaczający nie posiada żadnych parkingów, ani z przodu, ani gdzie indziej.

Zazwyczaj musisz dostać się tam na piechotę i przejść przez różne wartownie.

Ponieważ znajduje się ona na terenie innej bazy, to musisz przebrnąć przez różne rodzaje punktów bezpieczeństwa.

Na początku musisz dostać się do bazy wojskowej. Następnie przechodzisz do bardziej strzeżonej bazy, która posiada swoje własne ogrodzenia oraz zespół strażników. Nie są to jednak osoby wojskowe.

Są to prywatne korporacje prowadzące te placówki, o których wspominałem wcześniej. Rozmawiałem wcześniej z Davidem o tym, że był czas, gdy mieszkałem tak blisko bazy, że dojeżdżałem do niej rowerem. Pozwalano mi go zostawiać w określonym miejscu, a następnie do wejścia dochodziłem na piechotę. Był to obszar, do którego ludzie tam pracujący mieli dostęp.

Istnieje wiele miejsc do których można dojechać dość swobodnie, jednak dla nas naukowców bardziej dogodne jest mieszkanie w danej bazie.

DW: Co stałoby się, gdyby nagle ludzie uzmysłowiliby sobie, że niezwykle duża grupa osób udaje się do tej wieży, gdzie mieści się podziemna baza i twoje miejsce pracy?

ES: No cóż, po pierwsze, całe to miejsce jest uważnie monitorowane, a ty znajdujesz się już wewnątrz bazy. Ludzie w bazie wiedzą też, że jest tam coś więcej. Oczywiście nie zdają sobie sprawy z pełnego zakresu tego co tam się odbywa. Personel wojskowy zazwyczaj nie jest świadom pełnego rozmiaru danej placówki podziemnej, co prawdopodobnie może potwierdzić Corey.

CG: Czy przeprowadzają cię przez bramki bezpieczeństwa gdzie skanują całe twoje ciało? Chcę tutaj zapytać: jakie dodatkowe środki bezpieczeństwa się tam podejmuje?

ES: Gdy tam się udaję, to dochodzę do miejsca, gdzie znajdują się stojaki rowerowe i tam zostawiam swój rower. Gdy chcę wejść, to stoję przed podwójnymi drzwiami, a gdy przejdę przez nie, to docieram do punktu kontrolnego, takiego jak w szpitalach, gdzie sprawdzają twój dowód tożsamości: prawo jazdy lub coś takiego. Zanim przejdiesz dalej, to jesteś sprawdzany przez dwóch strażników.

W tym miejscu albo cię rozpoznają albo nie. Zanim dostaniesz się do bazy przechodzisz przez 3 różne punkty bezpieczeństwa.

Pierwszym jest karta magnetyczna i jest to bardzo ogólna kontrola, nic specjalnego. Nie masz tam żadnego hologramu, ani nic z tych rzeczy.

CG: Jest to po prostu pasek magnetyczny?

ES: Tak, jest to tylko karta z paskiem magnetycznym, jaki można zobaczyć na karcie kredytowej. Nic niezwykłego.

Następnie przechodzisz przez sprawdzanie odcisków palców, a także przez skanowanie oczu, podobnie jak można to zobaczyć na filmach. Gdy przebrniesz przez te dwa punkty kontrolne to zjeżdżasz windą w dół.

CG: Czy ważyli cię zanim zjeżdżasz windą w dół?

ES: Tak, zgadza się. Ta winda nie jest zwykłą windą, tylko tak wygląda. Skanuje cię ona bardzo dokładnie, czy nie masz przy sobie np. plutonu lub innych niebezpiecznych pierwiastków, gdy zjeżdżasz w dół.

Nie jesteś w stanie przemycić nic do swojego biura. Nie byłbyś w stanie przynieść tam bomb, granatów czy innej broni.

DW: Wykorzystuje się również promienie Roentgena, Tomograf Komputerowy i tego typu rzeczy.

ES: Tak.

DW: Tak myślałem.

ES: Działa to jednak nieco inaczej, nie ma tam promieniowania radioaktywnego. Nie naraziliby cię na coś takiego.

DW: Rozumiem.

ES: Tak czy inaczej ciągle nosimy ze sobą emblematy ostrzegawcze przed promieniowaniem X i cały czas jesteśmy monitorowani pod kątem poziomu napromieniowania.

CG: Na jakie jesteś wyeksponowany.

ES: Zgadza się. Nie zawsze jesteśmy narażeni na promieniowanie Rentgena. Możesz brać udział w projektach, gdzie urządzenia emitują promieniowanie na bezpiecznym poziomie, ale tak czy inaczej jesteś monitorowany przez cały czas.

CG: Czy prowadzi się tam wykres odnośnie twojego całkowitego wyeksponowania na promieniowanie radioaktywne?

ES: Oczywiście, że tak. Każdy jest sprawdzany w sposób ciągły pod kątem ekspozycji na gazy, promieniowanie radioaktywne oraz na światło odpowiedniej długości fali elektromagnetycznej, które mogłoby być szkodliwe dla twojego ciała. Te trzy rzeczy monitoruje się tam przez cały czas.

DW: Rozumiem. Corey, ty również miałeś doświadczenia z bazami podziemnymi. Czy w tym momencie jest coś, co bardzo mocno przykuwa twoją uwagę? Czy cokolwiek, co zostało tutaj powiedziane jest ci znane lub całkowicie nieznane?

CG: Tak, jest mi to oczywiście dobrze znane. Tak jak wspominałem wcześniej, istnieją różne bazy podziemne. Niektóre z nich nie mają dostępu z powierzchni ziemi. Musisz przebyć podróż linią podziemnego transportu, który jest utrzymywany w tajemnicy.

ES: Zgadza się.

CG: Jedyne wyjście i wejście jest tylko przez transport wagonikami podziemnymi. Bardzo często są one usytuowane dosyć głęboko pod powierzchnią ziemi, jak to wspominałem w poprzednich odcinkach. Gdy zjedziesz na wystarczającą głębokość, to obszar ten nie jest już dłużej uznawany za własność Rządu Amerykańskiego. Tam posiadasz całkowitą wolność rządzenia.

ES: Dokładnie tak. Właśnie do tego zmierzałem, gdyż jeśli chcesz się tam dostać, to musisz udać się tam podziemną kolejką. Wiele tych baz posiada różnego typu systemy pociągów w oparciu o technologie poduszek magnetycznych i inne urządzenia usytuowane w kanałach zastygłej lawy.

CG: Nie sądzę, byśmy mieli jakąś osobę, która mogłaby nam przekazać dość dobry opis magnetycznej kolejki podziemnej. Wiem, że są one dla ludzi dość małe, a gdy siadasz to jesteś obrócony do innych twarzą.

ES: Zgadza się.

CG: Są również i większe. Czy mógłbyś nam podać opis tego wszystkiego?

ES: Tak, jasne. Omawiałem już to w przeszłości. Niektóre wagoniki wyglądały jak gondola, tak je nazwaliśmy z Davidem.

Gdy siadasz na krześle to porusza się ono na taśmie bardzo długim korytarzem wokoło. Jest to bardzo niewielka prędkość ... nieco szybciej niż na lotnisku poruszają się ruchome chodniki.

CG: Zgadza się.

ES: Możesz na nich siedzieć lub stać. Prowadzą one w rzeczywistości do głównego wejścia do podziemnej bazy i mogą one ciągnąć się aż przez ok. 400 m.

Są tam również systemy metra, które składają się z niewielkich podwieszanych gondoli mieszczących w sobie 4 osoby. Są one kształtu cylindrycznego jaja. Gdy do nich wejdiesz, to zobaczysz bardzo ładne, rozłożone do pozycji półleżącej krzesła na biegunach. Możesz przypiąć się pasem, ale wcale nie musisz. Nawet nie wiesz, że zaczynasz się poruszać, gdyż ich ruch jest bardzo płynny nawet przy bardzo dużych prędkościach. Nie wiem z jaką prędkością się one poruszają, ale słyszałem, że 800 km/h.

CG: Tak, ja słyszałem, że jest to nawet ponad 1100 km/h.

ES: Tak. W chwili gdy tam wejdiesz, to bez względu na to jakim transportem się poruszasz, gondolą czy kolejką magnetyczną, to i tak musisz przejść przez następny punkt kontrolny.

CG: Dlatego, że możesz znajdować się w całkiem innym państwie.

ES: Albo nawet na innej planecie.

CG: Zgadza się. Dokładnie tak. W rzeczywistości ostatnio mówiłem o tym, że przyprowadzono mnie do Dowództwa Operacji Księżycowych i gdy wszedłem do pomieszczenia konferencyjnego, to było tam okno i przez nie zobaczyłem Marsa.

ES: Ha, ha, ha. Tak.

CG: Powiedziano mi, że wielokrotnie ludzie poruszali się tymi kolejkami na poduszkach magnetycznych i docierali nimi na inne planety. Miało to miejsce, gdy byłem znacznie młodszy i tak naprawdę nie można było tego rozróżnić.

ES: Zgadza się. Nie wskakujesz wtedy w podprzestrzeń lub tak jest, ale po prostu tylko o tym nie wiesz. Przeskoki przez Portale Sieci Kosmicznych następowały bardzo płynnie.

CG: Tak, a gdy tam dotrzesz to zagrywają z tobą w różne gierki. Przez okno możesz zobaczyć krajobraz ziemski lub marsjański.

ES: Zgadza się. Dokładnie tak i rozmawialiśmy o tym.

CG: Tak właśnie zrobili tam na Księżycu. Gdy tam wszedłem i zobaczyli mnie zmieszanego gapiącego się na krajobraz za oknem, nagle przełączyli na krajobraz Księżycowy.

DW: Pozwólcie mi tylko dodać tutaj coś na ten temat: Bob Dean, Pete Peterson, Jacob i Henry Deacon również donosili mi o zjawisku systemu kosmicznego metra, gdzie zabiera się ciebie gdzieś i nawet nie jesteś tego świadom. Po prostu jedziesz sobie jedną kolejką i nagle znajdujesz się w całkiem innej lokalizacji.

Z tego co słyszałem to jest to więc spójny element zeznań od informatorów.

CG: Dokładnie. Mogliby zabrać jakiegoś naukowca, wsadzić do podziemnego metra i wywieźć gdzieś do całkiem innej placówki lub nawet na Księżyc.

DW: Zgadza się.

CG: Placówki na Księżycu wyglądały dokładnie tak samo jak i na Ziemi.

DW: Zgadza się.

CG: Mogli oprowadzić ich po laboratorium pokazać im przez okno widok na Wielki Kanion po czym uwierzą, że naprawdę pracują w jakiejś lokalizacji na Ziemi.

ES: Pomaga to również w utrzymaniu równowagi psychicznej. Jeśli przebywasz przez długi czas w jakiejś podziemnej placówce i masz widok na biologiczny materiał razem z ogrodami wewnątrz bazy wraz z naturalnym światłem w pełnym spektrum widzialnym, to pomaga to obniżyć poziom stresu naukowców oraz asystentów, którzy tam pracują.

CG: Tak, drzewa, rośliny oraz naturalne światło dzienne.

DW: Dobrze, porozmawiajmy trochę na ten temat. Pete Peterson powiedział mi, pośród wielu innych rzeczy, o pomysśle wybudowania ogromnej kopuły, w której znajdowało się całe miasto wraz z budynkami, drogami oraz drzewami.

ES: Zgadza się.

DW: Tak naprawdę to była tam ta ogromna kopuła, która imitowała wygląd nieba.

ES: Tak, tego typu kopuły są naprawdę super.

CG: W nocy tworzy się na nich gwiazdy i światło bijące z nich.

ES: Tak, robią takie rzeczy. Jest tam też 24-godzinny cykl dnia i nocy. Można tam wywołać obraz nadchodzącego huraganu wraz z pokrywą chmur i innymi oszałamiającymi efektami specjalnymi, które są bardzo rzeczywiste np. taki widok światła, że wydaje ci się, że patrzysz do wnętrza nieskończoności.

CG: Ciekawi mnie jedna rzecz. Czy niektóre z tych baz znajdowały się w Parkach Narodowych?

ES: Tak, oczywiście.

CG: To ciekawe. Słyszeliśmy pewne historie, a oboje również widzieliśmy bramy, które otwierały się po jednej stronie góry.

ES: Zgadza się.

CG: Mogą to całkowicie zamaskować. Nie będziesz w stanie powiedzieć, że coś takiego tam się znajduje. Możesz nawet użyć testów ultradźwiękowych i tak nie będziesz w stanie wykryć otworów wejściowych.

ES: Nie odnajdziesz ich nawet przy użyciu wykrywacza metalu.

CG: Zgadza się.

ES: Wygląda to tak, jakby jakaś gigantyczna skała nagle zaczęła się otwierać. Znajduje się to wewnątrz góry i jest to hermetycznie szczelne i panuje tam odpowiednie ciśnienie. Rozmawialiśmy na ten temat wcześniej Corey. Pamiętam jak zawsze obserwowałem pustynię jak się otwierała, dokładnie tak jak powiedziałeś i jesteś w stanie mi to teraz wyjaśnić.

CG: Powierzchnia ziemi otwierała się tak jak zamek błyskawiczny.

ES: Dokładnie tak jak zamek błyskawiczny. Wtedy piasek zaczyna tam wpadać i wtedy zawsze sobie myślałem: kto czyści cały ten piach?

CG: Zgadza się.

ES: Mają tam takie specjalne urządzenia, które ...

CG: Tak, coś tak jak drenaż ...

ES: ... zbierają cały ten kurz i wypuszczają z powrotem na powierzchnię w chwili, gdy drzewa zamkną się.

Jest jeszcze inny typ baz, o których nie wiem zbyt wiele i znajdują się one na Biegunie Północnym pod czapą lodową. Po pierwsze są one przepiękne i w jakiś sposób posiadają swoją własną atmosferę wraz z bieżącą wodą, a także produkują prąd elektryczny wykorzystując przy tym Ziemię. Są one usytuowane bardzo głęboko pod powierzchnią lodu.

CG: Czy ma to związek ze źródłami geotermalnymi?

ES: Tak.

CG: Czy bazy te używają reaktorów wykorzystujące Tor jako paliwo? ([https://pl.wikipedia.org/wiki/Tor_\(pierwiastek\)](https://pl.wikipedia.org/wiki/Tor_(pierwiastek)))

ES: Tor – jest to dokładnie to, czego tam używają.

DW: Bardzo dużo słyszałem o Torze.

ES: Tak, jest to niezwykle pierwiastek.

DW: Nie wytarza on praktycznie żadnego promieniowania podczas reakcji termojądrowej.

ES: Zgadza się.

CG: Podam tutaj pewną ciekawostkę. Podczas wielu moich prezentacji pokazuję archiwalne zdjęcia z Projektu “Icworm”. Był to projekt Wojskowego Korpusu Inżynieryjnego, wydaje mi się, że w latach 50-tych lub 60-tych na Grenlandii. Udano się tam, by założyć pewne bazy wojskowe.

W rzeczywistości to takie same budynki zostały również wzniesione na Antarktydzie.

Lądowało tam bardzo wiele samolotów, które przywoziły ogromną ilość dostaw. W taki sam sposób budowano placówki znajdujące się w lokalizacji pozaziemskiej.

ES: Zgadza się.

CG: Jednak Projekt “Icworm” był bardzo ciekawym zagadnieniem, gdyż trochę później USA starało się przemyścić tam broń nuklearną i samolot z dostawą rozbił się. Każdy wtedy odkrył prawdę odnośnie wybudowanej w tajemnicy ogromnej bazy wojskowej.

DW: Chcę tutaj tylko coś dodać, byście byli tego świadomi. Jedną z rzeczy, o których mówił mi Pete Peterson była operacja “Encyklopedia” (World Book Encyklopedia), mająca miejsce w 1953 r. Tak mi się wydaje, że to był ten rok. Militarny Konglomerat Przemysłowy wysłał ludzi do wszystkich bibliotek po to, by wydarto stamtąd jedną stronę, która wyjaśniała w jaki sposób Tor może wejść w reakcję (termonuklearną) i nie wytwarzać przy tym żadnego promieniowania radioaktywnego. Pete powiedział mi również, że gdybyśmy zaczęli używać tego pierwiastka, to doszłoby do przełomu technologicznego.

Co wiecie panowie o Torze i w jaki sposób łączy się on z naszą obecną dyskusją?

CG: No cóż, z tego co wiem z TPK to badawcza jednostka kosmiczna, do której zostałem wyasygnowany, pierwotnie wyposażona była w reaktor nuklearny. Później zastąpiono go generatorem energii działającym w oparciu o Tor. Następnie zamieniono go na jakiś napęd elektromagnetyczny, który posiadał bardzo długie kanały nazywane “siedziskiem dla płotek” (minnow basket), które wirowały.

Gdy poruszałeś nimi w górę i w dół, to mogłeś manipulować fale elektromagnetyczne.

ES: Zgadza się.

CG: Zgaduję tylko, że występowało tam jakieś tarcie elektromagnetyczne, które powodowało to, że na przewodach wytwarzała się energia elektryczna, która następnie bezprzewodowo była przesyłana przez te kanały do ogromnych kondensatorów.

ES: Zgadza się. Używa się tam ogromnych kondensatorów, które magazynują energię w tych podziemnych bazach. Nie jestem ekspertem odnośnie Toru, jednakże ostatnio uczestniczyłem w pewnym projekcie prowadzonym przez prywatną organizację – korporację, do którego mnie wynajęto. Wysłano ludzi, zespoły naukowe, po całych Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej po to, by znaleźli NAJWIĘKSZE złoża Toru na kontynencie.

Wiem dokładnie gdzie one się znajdują. Tak się składa, że są one zlokalizowane również w Nowym Meksyku, ale nie powiem ci nazwy miasta, koło którego one występują. Znajduje się tam nieograniczona ilość Toru, która mogłaby zasilić w energię całą planetę i oczywiście wszystkie bazy na czas nieokreślony. Chcę tutaj powiedzieć, że tak ma się sprawa, jeśli chodzi o obecne zużycie energii.

DW: Jak sądzisz Emery dlaczego bazy te usytuowane są w Parkach Narodowych? Jakie płyną z tego korzyści?

ES: Pierwszą zaletą tego jest ciągle monitorowanie terenu Parku Narodowego. Cały czas patrolują go strażnicy, czyli jest to tak jakbyś przez cały czas miał tam swoich cywilnych agentów. Są one oczywiście naszpikowane technologią monitorującą z satelitów obserwującą przez cały czas ten obszar.

Jak widzisz tereny te mają dla nich ogromną wartość, gdyż dodatkowo mogą znajdować się w pobliżu źródeł termalnych lub innych.

CG: Zgadza się.

ES: Gromadzi się tam zebraną energię. Być może pod tamtą powierzchnią znajdują się jakieś formacje kryształów lub inne takie rzeczy. To właśnie dlatego Parki Narodowe zostały na samym początku wybrane po to, by ukryć fakt istnienia podziemnych baz wojskowych.

CG: Co jest tutaj ciekawe, a o czym mówił Clifford Mahooty, gdy z nim rozmawiałem to to, że Rezerwaty Indiańskie i Parki Narodowa podpadają dokładnie pod tą samą kategorię rządową.

ES: Tak. Dokładnie to chcę tutaj powiedzieć. Odbywa się tam albo ograniczony albo kontrolowany ruch wszelkich pojazdów i ludzi.

Do Rezerwatów nie wolno ci się udać, o ile nie posiadasz specjalnej przepustki lub innego pozwolenia od głównego szefa.

To sprawia, że miejsca te stają się idealne pod względem małego ruchu ludzi i nie będą tematem zbyt wielu dochodzeń, gdyż zostały one już przekazane rdzennym mieszkańcom Ameryki Północnej.

CG: Zgadza się. To jest ciekawe. Czytałem raporty, które mówią o tym, że w wielu grupach strażników parków narodowych pracują tak naprawdę agenci wywiadu.

Są oni eks-pracownikami agencji wywiadowczych, którzy wyjaśniają "zaginięcia" ludzi, gdy zdarzy się taka sytuacja.

Gdy pracujesz z Istotami Pozaziemskimi to musisz utrzymywać to wszystko w tajemnicy i do tego celu przeznaczona jest Straż Parków Narodowych.

ES: Tak, zgadzam się z tym i mogę to potwierdzić w 100%. Wykazują się oni siłą lub powiedzmy wiedzą odnośnie szczegółów bezpieczeństwa, która nie jest w posiadaniu kogoś, kto po prostu kończy koledż.

Są to weterani z ponad 20-letnim doświadczeniem w projektach wojskowych. Posiadają nadmierne kwalifikacje, ale mają za to bardzo dobrze płacone.

DW: Jest jedna rzecz, którą chcę tutaj prześledzić. Emery, wspomniałeś coś o bazach wojskowych usytuowanych pod czapą lodową.

ES: Tak.

DW: Zakładam też, że obejmuje to również bazy na dnie oceanów.

ES: Tak.

DW: Jest pewien bardzo dziwny film, który wszedł na ekrany kin w 2009 r. i nazywa się "G.I. Joe". Facet jest wojskowym, ale przeplata się tam dosłownie wszystko to, o czym tutaj mówimy. Co sądzisz o tym filmie?

ES: Przypominam sobie ten film. Nie pamiętam go dokładnie, ale pamiętam, że są tam informacje, które łączą ze sobą poszczególne kropki tworzące pełen obraz. Pamiętam, że wtedy było tam bardzo dużo informacji. Myślałem sobie: "Ła! Wszystko pokazują tutaj jak na dłoni!".

DW: Zrobiono tam bardzo dużo komputerowej grafiki oraz animacji.

CG: Tak, szczególnie w drugiej części gdy pokazywano atak “różga od Boga” (Rods from God) ...

DW: Och tak, to było szalone.

CG: ... na Ziemi co przedstawia dokładnie to, czego szukamy w Korei Północnej.

ES: Zgadza się. To ciekawe, ale nie widziałem drugiej części.

DW: Są to wolframowe pręty wielkości słupów telegraficznych, które zrzuca się na Ziemię, a siła grawitacji powoduje ogromną eksplozję, mogącą zniszczyć duże połacie przestrzeni. To o tym tam rozmawiano. Obejrzałem tylko drugą część serii filmów “G.I. Joe” i nie mogłem uwierzyć w to, co tam zobaczyłem.

ES: Tak, to jest niesamowite, że w tak otwarty sposób ujawniają nam tak tajne informacje, jednak możemy zobaczyć, że na filmach pokazuje się nam co tłustsze kąski. Istnieje Sojusz i inne organizacje takie jak np. White Hats, które rzucają nam nieco informacji dla tych, którzy zwracają uwagę na to, o czym się tam mówi. Uważam, że jest to bardzo dobre.

DW: Jest jeszcze jedna rzecz, którą chciałbym tutaj poruszyć. Gdy rozmawiałem z Bobem Dean'em, emerytowanym Majorem, to powiedział mi tak naprawdę jeszcze więcej niż przekazał publicznie Projektowi Camelot lub innym, o tym w co tak naprawdę był zaangażowany. Jest to bardzo podobne do tego, co robił Corey.

Jedną z rzeczy, o której mówił, jest wyspa na Południowym Pacyfiku, która wygląda jak wyspa, gdy nad nią lecisz, ale gdy jednak przyjrzy się uważniej, to połowa z niej jest tak naprawdę holografem kamuflującym. Możesz przez niego przelecieć i wtedy znajdziesz się w bazie wojskowej, której tak naprawdę nie można zobaczyć z lotu ptaka. Czy znane ci są tego typu rzeczy?

ES: Tak, jest tam tego mnóstwo.

CG: Istnieje całe mnóstwo technologii maskującej opartej na holografii. Rozwinęli holografy do punktu, w którym mają one nawet swoją masę.

ES: Zgadza się

CG: Nazywają to “litym światłem” (hard light). Są one rozwinięte do tego stopnia, że ...

ES: Rzucają cień.

CG: Tak, opracowali takie holografy, że jak podejdziesz do nich i pukniesz w nie, to będą wydawały dźwięk jak lita struktura, np. szkło. Mogą rozbudować jego strukturę do wewnątrz.

DW: Łał!

ES: Tak. Mogę to całkowicie potwierdzić, gdyż brałem udział w pewnym projekcie ... no może nie brałem w nim udziału, ale był to utajniony projekt, który odbywał się równolegle do naszego i polegał na wykorzystaniu satelitów, które mogły tworzyć tego typu rzeczy. Umieszczano tę technologię na satelitach już w latach 90, a wydaje mi się, że nawet jeszcze wcześniej.

CG: Tak, to co jest tam najbardziej niesamowite to ten panel z “litym światłem”. Wyłącza się źródło zasilania, a trójwymiarowy obraz ciągle się utrzymuje.

ES: Zgadza się.

CG: Chcę tutaj powiedzieć, że jest to niesamowite.

ES: Tak. Używają tam bardzo wiele super technologii. To właśnie dlatego zawsze mówię: gdy widzę coś, jakiś statek kosmiczny czy Istotę Pozaziemską, to nie mogę powiedzieć, że jest to rzeczywiste lub nierzeczywiste, chyba że mam to tuż przed sobą i mogę to przeanalizować. Oni mogą sprawić, że będziesz szczerze wierzył w to, że widziałeś samolot rozbijający się o budynek. Mogą ci wmówić, że tam coś naprawdę jest, a tym podejdziesz tam i stwierdzisz, że jest to namacalny obiekt, dokładnie tak jak mówi Corey.

DW: Naprawdę?

ES: Obiekty te są rzeczywiście namacalne, ale te które ja widziałem, nie były aż tak lite jak te, o których mówi Corey. Te, z którymi ja miałem do czynienia, były po prostu bardzo lekkie i można było przez nie przechodzić.

CG: Zgadza się.

ES: Jednak trzeba zacząć od tego, że jest to niesamowita technologia, przy pomocy której można stwarzać dowolne, fałszywe zagrożenia albo użyć jej do stworzenia straszliwych sytuacji ...

CG: Używa się jej do stawiania fałszywych budynków.

ES: Tak.

DW: Czy tworzy się obszary takie jak np. na potrzeby NOAA (https://pl.wikipedia.org/wiki/National_Oceanic_and_Atmospheric_Administration), gdzie deklaruje się strefę zakazu lotów? Nie można przelatywać nad tymi strefami nawet samolotami pasażerskimi ani innymi.

ES: Oj, z pewnością jest to prawda. Obecnie wszędzie na Ziemi istnieją strefy zakazu lotów. Są szczególne miejsca, gdzie nie możesz latać. Jest to też świetny sposób na prowadzenie dochodzenia, gdy starasz się dokonać jakichś odkryć. Wtedy zastanawiasz się: "Dlaczego właśnie w tym miejscu jest strefa zakazu lotów?"

DW: A jeśli masz niewielką Cessnę, którą chciałbyś zbliżyć się do tego miejsca, to co wtedy stałoby się?

ES: Natychmiastowo odeskortowano by cię jakimiś F-16 lub F-15.

DW: Dobrze, jest to jednak bardzo dziwne, że używają technologii "litego światła" lub holograficznej technologii maskującej nad jakimiś obszarami. W pewnym momencie ktoś się o tym dowie, np. podczas żeglowania jakąś niewielką łajbą po oceanie czy coś takiego. Co stałoby się w takiej sytuacji?

ES: To miało już miejsce i jednostki takie były zatapiane.

DW: Naprawdę?

ES: Następnie deklarowano: "Zaginęli na morzu". Czasami nawet dochodzi do sytuacji, w której odbywają się tam nieautoryzowane ćwiczenia wojskowe, których tam nie powinno teoretycznie być. W takiej sytuacji zazwyczaj również niszczy się wszystkie jednostki.

CG: A następnie donosi się: "Zginęli podczas ćwiczeń wojskowych" lub coś takiego.

ES: Tak, dokładnie tak jak mówisz. Rodziny ludzi, którzy tam pracują również nie wiedzą, że są oni oddelegowani do pracy w jakiejś bazie na 3 miesiące.

Mówią tylko: "Nie mogę się z wami kontaktować przez 3 miesiące dlatego, że jestem na misji wojskowej". Gdy osoby takie giną to mówi się rodzinie: "Zaginęli w akcji lub podczas ćwiczeń wojskowych", co jest kompletną bzdurą. Jest to oszustwo. Rodzina nigdy nie dowie się prawdy, gdyż najlepszymi ludźmi do wynajęcia na taką misję są aktywni funkcjonariusze wojskowi, bo można ich poświęcić.

DW: Jakie są inne metody ochrony tych baz przed ludźmi, którzy mogą się tam od czasu do czasu pojawiać tak, by nie musiano ich zabijać? Miejmy nadzieję, że nie zawsze dochodzi do ofiar śmiertelnych.

CG: Wiesz, czasami wystawiają znaki świadczące o tym, że teren jest skażony promieniowaniem radioaktywnym lub jest to strefa testowania broni jądrowej, by odstraszyć cię w ten sposób.

ES: No cóż, istnieje wiele metod na odstraszenie cię, ale czasami po prostu sytuacje takie się zdarzają. Nie jesteś w stanie oznakować każdych kilku metrów wokół strefy, gdy znajdujesz się 100 mil morskich od danej wyspy. Są tam jednak zawsze samoloty i statki, które patrolują dane akweny. Mają tam również satelity, które są przeznaczone do obserwowania baz i są zawsze operacyjne. Żadna flota nie będzie w stanie dostać się tam bez ich wiedzy o tym, że coś przelatuje przez daną przestrzeń powietrzną.

DW: Łał!

ES: Nie jesteś w stanie dolecieć do tych miejsc niewykryty przez radar. ZOSTANIESZ WYKRYTY i znajdą cię.

DW: Czy sądzisz, że są przypadki, w których ludzie zostawali przyprowadzani do tych baz i stawali się pracownikami wbrew swojej woli zamiast eliminacji ich?

ES: Nie znam takich przypadków.

CG: Nieszczęśliwie ja znam takie przypadki.

ES: Naprawdę?

CG: Tak. Były prowadzone testy pod kątem biometrycznym, widziałem jak zabierali tam ludzi.

ES: Ach, do testowania, zgadza się.

CG: Tak.

ES: To widziałem, jak porywa się ludzi do tych celów. Ludzie przebywali tam pod przymusem, ale nie pracowali tam. Przymusowej pracy nigdy tam tak naprawdę nie widziałem. Jednak to co Corey opisuje jest nieszczęśliwie prawdą.

CG: Czy słyszałeś kiedykolwiek o środkach bezpieczeństwa podejmowanych przeciwko “szpiegowaniu pozazmysłowemu” i teledetekcji?

ES: Oczywiście, że tak. Wszystkie takie bazy zatrudniają oddelegowanych ludzi do zdalnego widzenia. Nie zapominaj o tym, że ludzie ci nie mogą przebywać w tej bazie.

CG: Zgadza się.

ES: Mogą być bardzo daleko od niej i ciągle są w stanie ją ochraniać. Wystarczy dwóch dobrych zdalnie widzących, jest to jedną z moich specjalizacji, za które tak naprawdę mi płacą. Biorą jednego takiego człowieka, którego skuteczność wynosi 90% i innego, który posiada taką samą efektywność. Jeśli oboje oni przekazują te same rzeczy, to potrzebujesz tylko kilku więcej takich ludzi, by skutecznie chronić bazę przed inwigilacją. Mają tam też innych ludzi, którzy są zaawansowanymi zdalnymi widzami i używają ...

CG: Wywierania nacisku na odległość.

ES: Powiedz to jeszcze raz.

CG: Oddziałujący na odległość.

ES: Zgadza się, oddziałujący na odległość, którzy używają technologii wzmacniającej świadomość i innej elektroniki, do której są przyzwyczajeni.

CG: Czy widziałeś ją kiedyś?

ES: Tak.

CG: Mają tam takie pręty lub płytki, które umieszczają w swoich dłoniach.

ES: Dwie złote płytki.

CG: No cóż, jedna była miedziana, a druga wyglądała jak zrobiona ze stali nierdzewnej. Do nich przymocowane były jakieś przewody. Gdy tam siedzieli i używali ich, to wzmacniało to ich zdolności.

Gdy zdalnie widzący pragną zobaczyć bazę wojskową, to gdy tylko zaczynają budować sobie obraz bazy to ich myśli zostają rozproszone.

To właśnie dlatego byli nazywani w szklanych padach: “Rozpraszać Myśli”, gdyż jest to dokładnie to czym się zajmowali.

DW: Dobrze. Są to niesamowite informacje, ale jest to cały czas jaki możemy poświęcić na ten odcinek z Emery Smith'em i Corey Goode oraz ze mną. Do zobaczenia następnym razem i dziękuję za uwagę.

Artyści Grafiki Kosmicznej:

Arthur Herring

Daniel Gish

Vashta Nerada

Rene Armenta

Charles Pemberton

Steve Cefalo

Stellan Tonring

Prowadzący Program Kosmiczne Ujawnienie:

David Wilcock – pisarz, profesjonalny wykładowca, reżyser i badacz starożytnych cywilizacji, naukowiec do spraw świadomości i nowych paradygmatów obejmujących materię i energię.

Corey Goode – jest informatorem (z ang. whistleblower), który w serii rozmów przeprowadzanych z Davidem Wilcockiem w programie Cosmic Disclosure w Gaia TV ujawnia dotychczas nie znane opinii publicznej wydarzenia dotyczące działalności ludzi oraz istot pozaziemskich w naszym Układzie Słonecznym.

Przetłumaczył: Sławomir Lernaciński